Nr. 43. Kraków, 24 Października 1885. Rok II.

Tygodnik Rolniczy.

Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austryackiem rocznie 6 złr. w. a., półrocznie 3 złr. w. a.; w W. ks. poznańskiem i całem państwie niemieckiem rocznie 12 marek, półrocznie 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rbl., półrocznie 3 rbl. Pojedyńczy Nr. 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Towarzystw okręgowych prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik Rolniczy“ wychodzi w sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winny być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się. Zamówienia na „Tygodnik“, ogłoszenia, oraz wszelkie artykuły, przyjmuje Redakcya i Administracya „Tygodnika“ w lokalu Towarzystwa rolniczego krakowskiego ul. Karmelicka Nr. 42.

Posiedzenie sekcyi chmielarskich, celem ułożenia projektu do statutu dla spółki chmielarskiej, odbędzie się w Krakowie dnia 2 listopada b. r.

Sprawozdanie z obrad producentów chmielu odbytych w Krakowie dnia 20 października b. r.

Narady producentów chmielu zwołane na 20 b. m. odbyły się w dosyć licznym stosunkowo gronie, a ożywiona dyskusya, trwająca przez dwa posiedzenia, popchnęła sprawę naprzód, uchwalono bowiem sposób postępowania celem uzyskania środków pomocniczych dla ulepszenia uprawy chmielu, orzekając przy tem jednogłośnie potrzebę zawiązania spółki chmielarskiej. Opracowanie projektu do statutu dla spółki, jako też podjęcie starań do uzyskania środków dla kształcenia chmielarzy, przekazano sekcyom chmielarskim obydwóch krajowych Towarzystw rolniczych.

Po długim zastoju w sprawach wspólnego, na spółkach opartego działania rolników, a raczej po nieśmiałych i drobnych tylko próbach jego, możemy mieć nadzieję utworzenia się w bliskiej już przyszłości spółki chmielarskiej, która lubo ujęta początkowo w skromne ramy działania swego, przyczyni się niewątpliwie do lepszego opłacania się chmielarni naszych i rozwinie się odpowiednio potrzebie.

Zaznaczając z góry pomyślny wynik tych obrad, przystępujemy do streszczenia odbytej dyskusyi w przekonaniu, iż pożądanem to będzie dla szerszego koła naszych czytelników.

Posiedzenie zagaił przewodniczący sekcyi chmielarskiej krakowskiego Towarzystwa rolniczego Dr. Stanisław Niedzielski, zdając w krótkości sprawę z konferencyi producentów chmielu, odbytej we Lwowie i z powziętych na niej postanowień. Następnie zaproponował, by prosić o przewodniczenie obecnym obradom delegata galicyjskiego Towarzystwa rol. p. Gizowskiego, a wniosek ten jednogłośnie przyjętym został.

P. Gizowski obejmując przewodnictwo zaproponował, by dyskusyę ująć w pewne ramy; gdy zaś dobra i tania produkcya zależy od umiejętnego jej prowadzenia, a następnie, gdy kwestyę produkcyi chmielu nie można odłączyć od handlu tymże produktem, uważa więc za stosowne, by w tym porządku przeprowadzić rozprawy. Co do pierwszego punktu podnosi ważność stacyi doświadczalnych.

P. Szybalski nie zaprzecza ważności tych stacyi, ma jednak przekonanie, że jest to jedna z najdalszych dróg, któremi można przyjść w pomoc producentom chmielu. Chciałby więc użyć drogi krótszej, działania szybszego, a tem byłoby staranie o uzyskanie funduszów dla kształcenia uczniów w chmielarniach prowadzonych wzorowo. Mowca stawiał już dawniej żądanie nauki chmielarstwa przy szkołach rolniczych, myśl ta jednak nie znalazła dotychczas zastosowania. Chmiel nasz mógłby wytrzymać porównanie nawet z chmielem zateckim, gdyby obchodzono się z nim starannie i sor-

towano odpowiednio; doskonałym jest niewątpliwie chmiel poznański, a chmiel galicyjski z Rohatyna dostał pierwszy medal złoty na wystawie w Paryżu. Zdyskredytowaliśmy sami chmiel nasz przez niedbałe sortowanie i sprzedawanie pierwszemu lepszemu handlarzowi. Kupcy bawarscy byli najmocniej zdziwieni znajdując chmiel nasz bardzo dobrym, gdy był wyjątkowo należycie wysortowany. Chmiele nasze idą do Londynu, jak mamy tego dowody z ostatniego targu. Szkoły dla nauki chmielarstwa i stacye doświadczalne są niewątpliwie pożyteczne, doświadczenia jednak może każdy przeprowadzać u siebie, a to tem korzystniej, iż każda okolica ma odmienne warunki. Nauki instruktorów wędrownych byłyby może korzystniejsze jak stacye doświadczalne, przedewszystkiem jednak trzeba nam zdolnych pomocników, należy więc starać się o fundusze dla kształcenia uczni.

P. Adam Jędrzejowicz uważa również zakładanie stacyi doświadczalnych za rzecz mniej naglącą, gdyż w interesie każdego producenta jest jak najlepsze obchodzenie się z uprawą chmielu. Mamy w kraju bardzo dobrze urządzone chmielarnie, o rozmaitych systemach tyk i odpowiednie suszarnie, które za przykład służyć mogą. Najważniejszą więc rzeczą jest dobry zbyt naszego produkt. Godziłby się na naukę wędrowną, gdyby lud nasz chmiel uprawiał, w obecnych jednak warunkach ważniejszą jest rzeczą kształcenie uczni w chmielarstwie.

Hr. Sumiński wyraża powątpiewanie co do dobroci chmielu naszego, gdyż w browarach krajowych jest on mało używany. W Okocimie p. Goetz zarzucił własną uprawę chmielu i sprowadza go z Zatecu. Mowca lubo sam nie fachowy w tej mierze, ma jednak własny browar i chmielnik, którego produkt używać musi w podwójnej ilości w porównaniu z chmielem zateckim, gdyż aromat jego o połowę jest słabszym; ztąd więc i ceny są niższe. Chmielniki zaprowadzają u nas na różnych, niezawsze odpowiednich ziemiach, brak więc jest znajomości potrzebnych warunków. Staranie się o ludzi fachowych potrzebnem jest zatem tak przy zakładaniu, jak uprawie, suszeniu, a przedewszystkiem sortowaniu chmielu.

P. Homolacs podziela zdanie hr. Sumińskiego co do dobroci chmielu naszego; zna chmiel zatecki i nie może zaprzeczyć, że jest bez porównania lepszym. Czuje więc potrzebę ulepszenia naszego gatunku i uważa to za główny cel obecnego zgromadzenia. Nie może podzielić zdania p. Jędrzejowicza, by szkoły i stacye doświadczalne były rzeczą małej wagi, są one potrzebne, gdyż człowiek fachowy potrafi zbadać wszelkie warunki lepiej, niż my sami. Koszta takich stacyi nie byłyby zbyt wielkie, umieszczone n. p. przy szkole w Czernichowie kosztowałaby tylko kilkaset złr. a fundusze na to znaleźć się powinny. Jest również za wysełaniem uczni do wzorowych chmielarni.

P. Karol Czecz zwraca uwagę Zgromadzenia, że komitet krak. Tow. rol. robi już od dwóch lat starania w ministerstwie rolnictwa o uzyskanie subwencyi dla nauki chmielarstwa przy szkole rol. w Czernichowie; gdy więc ministerstwo dało do zrozumienia obecnie iż przychyliłoby się do prośby komitetu, należałoby zatem udać się ponownie z tem żądaniem.

P. Męciński wyraża obawę, iż stacye doświadczalne, odbywając próby na zbyt małej przestrzeni, przy niejednostajnych warunkach gleby i klimatu w kraju naszym, nie przyniesłyby praktycznych rezultatów. Proponowane przez p. Szybalskiego wysełanie uczni do chmielarni wzorowych byłoby zatem pożyteczniejsze. Chmiel nasz ma dla tego mały odbyt w kraju, że nie dajemy kredytu browarom; gdyby istotnie był on bardzo złym i potrzebował w użyciu podwójnej ilości w porównaniu z zateckim, to nie kupowaliby go zagranicę. Takich olbrzymich różnic nie ma. Hr. Sumiński sam oświadczył, iż nie jest fachowym w tym względzie, dla tego wnosić można, że chmiel produkowany u niego i w Okocimie albo nie miał warunków odpowiednich, lub też źle był traktowany. Zresztą wiadomo, że do Okocima kupują także i chmiel nasz krajowy. — Następnie przytacza mowca rozmaite dowody, że chmiel nasz bywa kupowany do Zatecu, że go tam po przesortowaniu i przepakowaniu sprzedają jako zatecki, mniejsza już czy ze stemplem, czy bez takowego. Złemu obchodzeniu się u nas z chmielem zapobiegłoby się przez zyskanie ludzi fachowych.

Jest dosyć dużo w Galicyi towaru pierwszorzędnego (Prima-Waare), spekulanci jednak opanowali nasz handel i z tąd, jak oraz z przyczyny nie dawania na kredyt, zbyteczna taniość chmielu u nas. Spółka chmielarska czuwałaby nad odpowiedniem sortowaniem chmielu i ułatwiała zbyt przez dobrych ajentów i dawanie kredytu. Nie zaprzecza więc potrzeby poprawy produkcyi, uważa jednak jako rzecz najważniejszą zawiązanie spółki chmielarskiej.

Przewoduiczący p. Gizowski formułuje pozostawione wnioski i podaje takowe pod głosowanie w następującym porządku.

Zgromadzeni producenci chmielu uznają za konieczne:

1) Przysposobienie dobrych chmielarzy. — Uchwalono jednogłośnie.

2) Urządzenie stacyi doświadczalnych. — Uchwalono w zasadzie większością głosów.

3) Opracowanie odpowiednich projektów i poczynienie potrzebnych kroków poleca się sekcyom chmielarskim obydwóch krajowych Towarzystw rolniczych. — Uchwalono jednogłośnie.

Przystępując następnie do obrad nad spółką chmielarską,

Przewodniczący p. Gizowski wyraża przekonanie;

iż utworzenie odrębnego stowarzyszenia i odłączenie się od Towarzystw rolniczych nie byłoby stosownem, gdyż obecne sekcye mogą działać z równym skutkiem; zgadza się raczej na utworzenie spółki, ale nie na odrębne Towarzystwo chmielarskie.

P. Niedzielski przypomina, iż uchwała zapadła we Lwowie orzeka w zasadzie założenie spółki chmielarskiej jednej dla całej Galicyi i że zawiązać się może samoistnie mając cele handlowe. Chce więc mieć przedewszystkiem rozstrzygnięte pytanie: czy mamy zawiązać spółkę, czy Towarzystwo chmielarskie?

P. Karol Czecz robi uwagę, iż spółka chmielarska uwolniłaby nas przedewszystkiem od opłat za pośrednictwo (t. z. Spesen), wynoszących do 3 złr. od worka i ułatwiłaby kupcom nabycie odrazu i bezpośrednio większej ilości chmielu. Główny nasz odbyt będzie zawsze na zachód, więc miejsce dla magazynu najstosowniejsze w Krakowie. Bank galicyjski posiada odpowiednie magazyny i mógłby nam być pomocnym pod względem finansowym, szczególnie przy udzielaniu zaliczek.

P. Szybalski pragnie połączenia się chmielarzy do wspólnego działania jako rzeczy najważniejszej. Tak stowarzyszenie jak spółka nie grozi rozbratem z Tow. rol.; styczność utrzyma się już tem, że ci sami członkowie zasiadać będą w jednem i drugiem Towarzystwie, prezes jednego krajowego Tow. rol. może być prezesem stowarzyszenia czy spółki chmielarskiej z dwoma komitetami, łączącemi się z sobą. Same sekcye, jak dotąd, nie wiele zdziałać mogą. Należałoby urządzić także więcej targów na chmiel n. p. dwa we Lwowie i tyleż w Krakowie. Fundusze początkowe uzyskać można przez pewną opłatę n. p. 1 złr. od każdego morga plantacyi, należącej do przystępującego członka. Oparcie się o jaką bądź instytucyę finansową jest rzeczą dalszą.

P. Stanisław Żeleński prosi wnioskodawcę p. Mecińskiego, by przedewszystkiem określił dokładnie zadanie proponowanej spółki.

Hr. Potulicki proponuje by obydwie sekcye chmielarskie porozumiały się w tym względzie i przedłożyły odpowiednie wnioski.

P. Adam Jędrzejowicz podzielając zdanie przewodniczącego, by stowarzyszenie chmielarzy oparło się na Towarzystwach rol. przyłącza się do życzenia p. Żeleńskiego, by p. Męciński wyjaśnił, jak rozumie działanie spółki, jej stosunek do Tow. rol. i t. d. Chce mieć dyskusyę zasadniczą, a dopiero potem, stosownie do wniosku hr. Potulickiego, będą miały sekcye przedmiot do opracowania.

P. Męciński oświadcza, iż nie miał zamiaru naruszania czynności obecnych sekcyi chmielarskich, chciał tylko wnioskiem swoim przyjść w pomoc producentom naszym, mającym 15,000 cet. chmielu do pozbycia. Spółka mająca swój komitet i firmę rejestrowaną, miałaby fundusze i ajentów szukających zbytu na chmiel; dalej urządziłaby skład, w którym kupcy oglądaćby mogli większą ilość chmielu rozsortowanego odpowiednio; nareszcie udzielaćby mogła kredytu właścicielom browarów. (Obecnie dano dosyć znaczną ilość chmielu do Wiednia w komis nieznanemu nikomu z producentów Wolfowi, z zapłatą po 3 złr. od 50 kilogr.) Spółka więc byłaby stowarzyszeniem czysto handlowem. Bank krajowy oświadczył się z gotowością eskontowania weksli właścicieli browarów, egzaminowanych przez ustanowionych detaksatorów czyli senzali. Konsumcya piwa wzmaga się w Królestwie dokąd kupują chmiel z Austryi, ale nie z Galicyi, bo zakupują tylko w większych ilościach i na kredyt. Do zawiązania się spółki potrzeba zgłoszenia się przynajmniej z 10-ciu tysiącami cet. a gdybyśmy nałożyli opłatę po 3 złr. od każdego morga przystępujących do spółki chmielarni, to przy powyższej ilości chmielu, czyli od 2000 morgów wynosiłoby to 6 tysięcy złr. r. (W Galicyi zajęte jest pod chmiel 3600 do 3800 mor.) Przy komisowem po $1^1/_2$ złr. od cet. wpłynęłoby znowu około 15 tysięcy złr. Wystarczyłoby to na najęcie składów, opłatę dwóch ajentów i skromne biuro, o jednym płatnym urzędniku. W razie nieudania się stracić możemy co najwyżej po 3 złr. od morga chmielarni. Nareszcie dodaje jeszcze mowca że roczny kredyt zrobić może ogromną różnicę w cenie chmielu i że Russmann zgłaszał się już jako ajent do mającej zawiązać się spółki.

P. Adam Jędrzejowicz zgadza się na myśl spółki chociaż nie tai rozmaitych trudności. Ważną jest jednak rzeczą, by każdy, należący do spółki miał wolność sprzedania osobiście swojego produktu.

P. Homalacs zgadza się także z główną myślą, ale przewiduje wielkie trudności. Już samo żądanie dowolności w sprzedaży, postawione przez p. Jędrzejowicza, jest rzeczą niebezpieczną. Kredyt wekslowy musiałby także być bardzo ograniczonym.

P. Gizowski sądzi, że przełamanie dotychczasowego sposobu sprzedaży chmielu nie będzie łatwem. Na znaczniejsze zaliczki przy dawaniu na kredyt nie można także liczyć, szczególnie przy upadającej u nas konkurencyi piwa. Robić coś musimy dla zapewnienia odbytu, bo może być jeszcze gorzej, więc możeby lepiej było oprzeć spółkę o bank przemysłowy lub rolniczy; w takim razie opłata 1 złr. od morga chmielu wystarczyłaby może do zyskania odpowiedniego człowieka jako ajenta. Założenie biura i magazynu, byłoby także w ten sposób ułatwione.

P. Karol Czecz nie widzi możności utworzenia spółki, kiedy nie mamy jeszcze na to potrzebnego kapitału. Owe 6 tysięcy, mające powstać z opłaty od przestrzeni, uważa za zbyt małą kwotę; trzebaby żeby każdy członek dał po 200 — 300 złr. Gdyby wolno było każdemu ze stowarzyszonych sprzedawać swój

chmiel bez pośrednictwa spółki, to byłoby jej pogrzebaniem; chodzi tu właśnie o zebranie jak największej ilości towaru.

P. Adam Jędrzejowicz stawia na wypadek nie utrzymania się wniosku o zawiązanie się spółek, wniosek ewentualny; by sekcye starały się o wyszukanie ajentów, którzyby mogli funkcyonować od przyszłej wiosny za wynagrodzeniem, zebranem na podstawie przestrzeni produkowanego chmielu.

Przewodniczący proponuje dokładne naszkicowanie przyszłej akcyi spółki.

P. Męciński oświadcza, że wypowiedział myśl swoją dosyć dokładnie; dawanie na kredyt nie wszędzie będzie koniecznem, początek można zrobić w mniejszych rozmiarach. Kwestya siarkowania tylko przy spółce jest możebną; może ona oddać usługi samej produkcyi chmielu przez stósowne pouczanie. Rozpocząć zatem na małą stopę, a ona potem sama się rozszerzy. Spółka rejestrowana może mieć kredyt dostateczny, a udzielać go będzie tylko firmom pewnym. Pożądanem byłoby wyjednać u zarządów kolei innej taryfy dla chmielu, gdyż obecnie zapłacił mowca od przesyłki 3 worków do Lwowa 8 złr. Proponuje więc założenie spółki z udziałem pewnej ilości morgów lub cetn; oznaczenie opłaty po 3 złr. z morga; postaranie się o skład i siarkowanie; wybranie komitetu i jednego urzędnika płatnego do korespondencyi; wyszukanie dwóch ajentów, dając im komisowe po $1^1/_2$ złr. od cetnara.

Przewodniczący zgadza się w zasadzie z p. Męcińskim, sądzi jednak, że przyłączenie się do jakiej instytucyi finansowej ułatwiłoby całą sprawę.

P. Niedzielski proponuje, by zostawić część finansową na potem, a na początek zająć się głównie składami i ajentami. Członkowie przystępujący teraz do spółki, mogliby postarać się o rozszerzenie jej przez zyskanie większej ilości członków.

P. Czecz godzi się na spółkę po cofnięciu kwestyi wekslowej, uważa jednak za konieczne, by członkowie spółki nie mogli sprzedawać chmielu osobno.

P. Homolacz dodaje poprawkę do wniosku p. Czecza, by w razie sprzedaży po za spółką, sprzedający był obowiązany zapłacić do spółki komisowe zgóry oznaczone.

P. Czecz zgadza się z tą poprawką.

P. Adam Jędrzejowicz jest przeciwnym wnioskowi p. Czecza i nawet poprawce p. Homolacza; byłoby to przeszkodą do przystępowania do spółki. Pozostawić to radzi komisyi statutowej i sekcyom, a postawić go raczej potem, gdy się potrzebnym okaże.

Hr. Patulicki stawia wniosek, odesłania tej kwestyi i wypracowanie całego projektu do statutu dla spółki, do obydwóch sekcyj chmielarskich.

P. Stanisław Jędrzejowicz proponuje by myśl p. Męcińskiego ująć w formę możebną, a nie odstraszać członków przymusem. Robienie dobrych interesów zachęci niewątpliwie producentów i odstąpią sami od sprzedaży osobistej.

P. Czecz uważa punkt ten jako zasadniczy, który musi być dany jako dyrektywa dla sekcyi, chodzi bowiem o zapewnienie dostatecznych funduszów.

P. Niedzielski sądzi, że od wniosku p. Homolacza nie wypada odstąpić dla samej sprawiedliwości, bo skoro wszyscy z ułatwień spółki korzystać mają, powinni więc ponosić równe obowiązki.

Przy głosowaniu *uchwalono wniesek p. Męcińskiego o zawiązanie spółki jednogłośnie.*

Uchwalono również wniosek hr. Potulickiego, by kwestyę osobistej sprzedaży przekazać sekcyom do rozważenia przy układaniu projektu do statutu.

Sprawozdanie z posiedzenia komitetu.

Komitet krakow. Tow. rol. na posiedzeniu swem z dnia 20 października b. r. oprócz załatwienia spraw bieżących powziął następujące uchwały:

1) Oznaczył termin zebrania się ankiety, mającej obradować nad wnioskiem ks. Dembińskiego (o krajowej, na wzajemności opartej spółce rolniczej) na dzień 30 listopada b. r. we Lwowie, a to ze względu na prawdopodobne otwarcie w tym czasie sejmu krajowego i możność liczniejszego współudziału członków ankiety.

2) Odroczył termin dobrowolnej licytacyi bydła ze stajni zarodowej rasy Schorthorn, umieszczonej w Klikowej, w powiecie tarnowskim, na dzień 20 listopada, upoważniając jednocześnie hr. Potulickiego do prywatnej sprzedaży tego bydła przed oznaczonym terminem.

3) Wskutek zapytania Wydziału krajowego, tyczącego się sposobu lepszej administracyi i zarządzenia pastwiskami gminnemi (których jest w kraju około 400.000 morgów) postanowił Komitet, dla ważności tej sprawy, zapytać poprzednio o zdanie Wydziałów Towarzystw okręgowych z oznaczeniem czasu 4 tygodni na odpowiedź i polecił sekcyi rolniczej rozpatrzenie się w tych sprawozdaniach i postawienie odpowiednich wniosków.

Sprawozdanie Komisyi statystycznej

ze zbioru i stanu płodów w zachodnich powiatach Galicyi z dniem 1 października 1885 r.

Powiat Biała. Tatarka, mało zresztą siewana w tym powiecie, wydała 5 kóp z morga, ale nie była jeszcze młóconą; bobik dał 4 do 7 kóp; koniczyna drugi raz koszona wydała 5 do 15 cet. m. z morga,

nasiennej zebrano z morga 3 fury; Potrawu było $7^1/_2$ — 15 cnt. z morga; kartofle wydały 30 — 70 korcy; drzewa owocowe obrodziły nadzwyczaj obficie. Stan rzepaku bardzo dobry, przeważnie już dwa razy okopany; stan pszenicy i żyta dobry; koniczyna, siana w tym roku miejscami bardzo dobra, częściowo tylko średnia. Cena robocizny najemnej pieszej 20 — 40 cent. dzień parokonny 3 — 4 złr.

Bochnia. Zbiór drugiej koniczyny 20 cnt. m. z morga; nasienny 10 cnt. m.; kartofle jeszcze niewykopane; zbiór potrawu średni; owoce obrodziły bardzo obficie. Stan rzepaku, oziminy i nowej koniczyny dotąd dobry, zagrożony jednak przez wielką ilość myszy. Cena robocizny pieszej 20 — 30 cnt.

Brzesko. Rezultat zbioru bobiku wypadł bardzo niepomyślnie; koniczyna wydała przy drugim pokosie 12 cnt. m. z morga; potrawu zebrano z morga 8 cet. met.; kartofle jeszcze nie wykopane; owoce obrodziły bardzo obficie. Stan rzepaku i oziminy dobry, częściowo myszy psują; koniczyny z powodu niedobrego zejścia dla powalanego zboża, również w skutek zniszczenia przez myszy, zostały przeważnie zorane; Cena robotnika pieszego 30 — 40 cent., dnia parokonnego $1^1/_2$ złr.

Chrzanów. Bobiku zebrano $6^1/_2$ kóp z morga, ale w ziarno nie będzie obfity; koniczyna druga dała 13.5 cet. m., nasienna 3 fury z morga; potrawu było 12 cet. m., kopanie kartofli nie ukończone jeszcze; jabłka obrodziły obficie, mniej gruszki i śliwki. Stan rzepaku, oziminy i koniczyn dobry, ale cierpi od myszy. Cena robotnika 20 — 50 cent.; dnia parokonnego 2 — $2^1/_2$ złr.

Dąbrowa. Bobik dał 4 — 7 kóp z morga; koniczyna druga 5 — 10 cet. m., nasienna 2 fury z morga, potrawu 5 — 10 cet. m.; zbiór kartofli bardzo niejednostajny, od 30 — 60 korcy, stosownie do wiąkszej lub mniejszej zwięzłości ziemi; owoce obrodziły obficie. Stan rzepaku dobry; stan oziminy wczesnej dobry, późniejszy średni, gdyż dla posuchy nie zeszły dobrze; koniczyny tegoroczne miejscami bardzo dobre, miejscami średnie. Cena robotnika pieszego 25 — 35 cent., dnia parokonnego $1^1/_2$ — $2^1/_2$ złr.

Grybów. Bobiku 6 kóp z morga z omłotem 12.5 kilogr. z kopy; koniczyny czerwonej 5 — 18 cet. m. paszy z morga, nasiennej 3 do 6 kóp z wydatkiem 5 — 6 garcy z kopy; potrawu 4 — 6 cet. m.; kartofli 40 — 60 korcy z morga; owoców dużo, szczególnie jabłek i gruszek, śliwek mało. Stan rzepaku dobry, oziminy wczesne dobre, późniejsze źle powschodziły; koniczyny nowe bardzo dobre. Cena robotnika 30 — 50 cent, dzień konny 3 złr.

Jasło. Tatarka dała 5 kóp z morga, bobik do 10 kóp; chmiel 3.5 cet. m.; konicz drugi bardzo był dobry, nasiennego 4 — 8 kóp; potrawu 12 cet. m., zbiór jabłek bardzo obfity, gruszek mniej, śliwek mało. Stan rzepaku i wczesnej oziminy bardzo dobry, późniejsza z powodu posuchy nie zeszła jeszcze stan; nowych koniczyn dobry, ale myszy psują. Cena robotnika pieszego 20 — 35 cent.; dnia parokonnego $1^1/_2$ złr.

Kraków. Chmielu zebrano z morga 4 cet. m.; potrawu 12 cet. m.; plon sadów dobry. Stan rzepaku i oziminy dobry, ale myszy robią szkody; koniczyny bardzo zniszczone przez myszy. Cena robotnika pieszego 30 — 40 cent.

Krosno. Tatarki 6 kóp, z omłotem 0.75 cet. m.; bobiku 6 — 8 kóp, z omłotem 1 korca; chmielu 3 cet. m.; koniczyny drugiej 20 cet. m., nasiennej 2 fur, potruwu do 20 cet. m. z morga, zbiór lnu dobry; konopi bardzo dobry, kartofli do 100 korcy z morga; plon jabłek i gruszek dobry, śliwek średni. Stan rzepaku, ozimin i koniczyny dobry, ale myszy bardzo uszkadzają. Cena robotnika 20 — 35 cent., dzień parokonny 2 — $3^1/_2$ złr.

Limanowa. Koniczyny pasznej 15 cet. m. z morga i tyleż nasiennej; potrawu 6 cet. m.; kartofli 40 korcy; plon owoców średni. Stan rzepaku i ozimin dobry, koniczyny średni.

Mielec. Hreczki 5 — 6 kóp z omłotem 75 kilogr. z kopy; chmielu 2.5 cet. m.; koniczyny drugie bardzo dobre, nasiennej 6 kóp z morga; potrawu 14 — 20 cet. m.; lnu 2.5 cet. m.; konopi 4 cet. m.; kartofli 60 cet. m.; plon owoców nadzwyczaj obfity. Stan rzepakn dobry, oziminy i koniczyna zagrożone przez myszy. Cena robotnika 35 — 40 cent., dzień parokonny 2 złr.

Myślenice. Koniczyny drugiej 20 cet. m., nasiennej 10 kóp po 8 litr., potrawu 9 cet. m., kartofli 65 hektolitrów; plon owoców dobry z wyjątkiem śliwek. Stan oziminy dobry, lecz siew jeszcze nie ukończony; koniczyny w połowie przepadły. Cena robotnika 35 cent., dzien parokonny $3^1/_3$ złr.

Ropczyce. Hreczki 5 kóp; koniczyny 4 kóp z morga; potrawu 10 cet. m.; kartofli 80 korcy; plon owoców dobry. Stan rzepaku i oziminy dobry, ale myszy wyrządzają szkodę w pszenicy; koniczyny nowe średnie. Cena robotnika 20 — 30 cent. dnia parokonnego $1^1/_2$ — 2 złr.

Rzeszów. Chmielu zebrano z morga 3.5 cet. m.; koniczyny 25 cet. m; koniczyna nasienna dobra; potrawu 10 — 12 cet. m.; zbiór konopi mierny; kartofli 90 — 100 korcy. Stan rzepaku bardzo dobry, oziminy dobry. Cena robotnika 25 — 30 cent.; dzień parokonny $1^1/_2$ złr.

Tarnobrzeg. Hreczki 5 kóp, z omłotem 63 kilo z kopy; koniczyny pasznej 20 cet. m. z morga; potrawu 10 cet. m.; kartofli 8 — 10 cet. m.; plon owoców bardzo dobry. Stan rzepaku, oziminy i koniczyny dobry. Cena robotnika 33 cent., dnia parokonnego $1^1/_2$ złr.

Tarnów. Bobiku 7 — 8 kóp po 80 do 90 kilog. ziarna z kopy; chmielu 5 cet. m., koniczyny 10 cet. m., nasiennej 10 cet. m. z morga; potrawu 7 cet. m.; kartofli 90 korcy. Stan rzepaku i oziminy bardzo dobry, koniczyny nowej mierny.

Wadowice. Koniczyny czerwonej pasznej 25 cet. z morga; potrawu 10 cet.; kartofle jeszcze nie wykopane; plon owoców obfity. Stan rzepaku i żyta bardzo dobry, pszenica wczesna piękna, późniejsza dla posuchy jeszcze nie zeszła; stan koniczyny dobry. Cena robotnika 30 cent. dnia parokonnego 3 złr.

Wieliczka. Bobiku 4 — 7 kóp z omłotem 50 klg. z kopy; koniczyny pasznej 15 cet. m.; potrawu 12 cet. m., kartofle jeszcze nie wykopane, wydatek stosownie do gleby, będzie bardzo odmienny; plon owoców w jabłkach i gruszkach bardzo obfity, śliwek mniej. Stan rzepaku i oziminy dobry; koniczyny częściowo zły. Cena robotnika 30 — 40 cnt.; dnia parokonnego $2^1/_2$ — 3 złr.

Żywiec. Kartofli zebrano z morga 70 — 80 hektolitrów; potrawu 8·5 cet. m. Stan oziminy dobry, koniczyny mierny. Cena robotnika pieszego 30 cent., dnie parokonnego $1^1/_2$ złr.

Przeciętne daty przedstawiają się w zachodnich powiatach Galicpi następująco; zebrano z jednego morga hreczki 5.3 kóp z wydatkiem 74 klg. z kopy; bobiku 6 kóp z omłotem 90 klg.; chmielu 3.5 cet. m.; drugiej koniczyny pasznej 14 cet. m.; nasiennej koniczyny 5 kóp z omłotem 3 klg. z kopy ($^1/_3$ gospodarstw nie zostawiła tego roku koniczyny na nasienie); potrawu 9.7 cet. m.; kartofli 60 korcy z morga; w wielu okolicach kopanie jeszcze nie ukończone; wydatek przeciętny kartofli zawiódł niezwykłe nadzieje, jakie miano na wiosnę, gdyż nastąpił znaczny ubytek przez zgnicie, co spowodowało bardzo zły wydatek na gruntach zwięzłych i wilgotnych.

Plon owoców był w ogóle niezwykle obfity w jabłkach i gruszkach; śliwek było mało i źle dojrzały.

Stan rzepaku w ogóle dobry, a nawet bardzo dobry.

Stan oziminy wczesnej bardzo dobry o ile myszy nie uszkodziły; średni siew nie schodził długo z powodu posuchy we Wrześniu, z końcem jednak miesiąca nastąpiły dnie słotne, co ułatwiło zejście ziarn mniej głęboko przykrytych. W wielu miejscowościach przeciągnął się zasiew do października. Myszy wyrządzają tego roku ogromne szkody w oziminach i koniczynach, szczególnie w okolicach nadwiślańskich i na ziemiach głębokich, przepuszczalnych.

Stan koniczyny nowej bardzo rozmaity, począwszy od złej do bardzo dobrej. W niektórych miejscowościach, w skutek powalonego zboża zostałe młode roślinki koniczyny zniszczone, w innych sprawiły myszy takie spustoszenie, iż całe łany przeorane zostały.

Rozmaitości.

Środek przeciw febrze pokarmowej. P. G. Zoeppritz doradza w „Deutsche land. Presse“ jako wypróbowany przez niego środek, dawania krowom na 4—5 tygodni przed ocieleniem i kilka dni po ocieleniu codziennie 5—6 kropli „Pulsatilla“. Jeżeli środek ten nie był użyty jako prezerwatywa przed ocieleniem, to leczy powstałą już febrę niewątpliwie, jeżeli zadaje się go co godziny.

Saletra chilijska jako wierzchni pognój oziminy. W szląskim piśmie rolniczem podniesioną była okoliczność, iż użycie saletry chilijskiej jako pognój wierzchni w ilości 1 cnt. na morg wywołało wpływ bardzo niekorzystny. Na to odpowiada Pr. Dr. Holdefleiss, że pognój ten w ogóle dany na wiosnę na żyto nie zapewnia żadnych korzyści, gdy przeciwnie na wzrost i rozkrzewianie pszenicy wpływa bardzo dobrze. W każdym jednak razie użycie 1 cet. saletry chilijskiej na pognój wierzchni na wiosnę, jest nawet dla pszenicy zbyt wielkiem, bo gdy w czasie zasiewu w jesieni i przywleczeniu bronami może być stosownem danie pod żyto lub pszenicę $1^1/_2$ de 2 cet. tego nawozu, to na wiosnę wystarczy $^1/_2$ a nawet $^1/_3$ cet. Wpływ szkodliwy jaki się okazał przy użyciu 1 cet. na pognój wierzchni żyta powstał z tego powodu, iż saletra chilijska dana w tak wielkiej ilości, wywołała rodzaj spalenia korzeni, gdyż utworzyła skorupę, pod którą na zleżałej ziemi wywiązał się, bardzo szkodliwy dla żyta niedokwas żelaza. Dla tego nawet przy pognoju pszenicy, należy w razie długotrwałej posuchy użyć walca lub lekkich bron, dla zniszczenia utworzonej skorupy.

Nawożenie solami potażowemi. Działanie soli potażowych najtrudniejsze jest do określenia z pomiędzy wszystkich handlowych nawozów, ponieważ objawia się ono nie tyle w plonach bezpośrednio po takiem nawiezieniu następujących, jak raczej w takich, jakie dopiero po latach paru grunt zajmują. Stąd pożyteczne ich działanie trudne jest do oznaczenia i najczęściej podawane bywa w wątpliwość, gdyż wszystkie badania skierowane były ku temu, aby się przekonać o wpływie tych nawozów na bezpośrednio po nich uprawiane rośliny. Tymczasem zdarzyć się może, że nawiezienie solami potażowemi okaże się dla roślin wręcz szkodliwem, a dopiero później, dla następnych plonów, wyda pożądane skutki. Chcąc zatem używać na nawóz tych soli, należy zachować następujące prawidła: Nawozić solami potażowemi bezpośrednio pod takie tylko rośliny, dla których ten nawóz jest nieszkodliwym. Temi roślinami są: groch, bób, łubin, len, owies, jęczmień, żyto, koniczyna i trawy łąkowe. Rośliny okopowe, a mianowicie buraki i ziemniaki, wtedy tylko okazują skuteczny wpływ nawozów potażowych na ich plony, gdy będą uprawiane dopiero po kilku latach po nawieziemiu. Co tu w ogóle o solach potażowych powie-

dziano, stosuje się w szczególności do kainitu. Przy zastosowaniu go, należy zawsze mieć w pamięci powyższe prawidła. Jeśli mamy go użyć pod rośliny należące do pierwszej grupy, to i w takim razie należy się starać wywieźć go w pole, o ile można jak najwcześniej przed zasiewem, a więc dla roślin sianych na wiosnę, jeszcze w jesieni. Jeżeli tego z jakichbądź powodów nie zdołano uczynić, to nawożenie uskutecznić należy jak tylko można najwcześniej na wiosnę. Rośliny wymienione w drugiej grupie powinny być uprawiane dopiero po upływie dwu lub trzech lat od nawiezienia kainitem. O skutku się można dopiero przekonać po dwóch albo trzech plonach, pospieszne zaś wnioski zawsze będą zawodne. Ilość kainitu użytego na morg, wynosić może od czterech do sześciu cetnarów za morg nowopolski.

(Z Ziemianina).

Zawiązywanie spółek w Królestwie polskiem. Pismo tygodniowe „Rola“ donosi, że w Szreńsku powstaje spółka mleczarska, która ma być nietylko przedsiębiorstwem przemysłowem, lecz oraz dziełem użyteczności publicznej; fabryka ta bowiem byłaby zarazem szkołą praktyczną, w której młodzi ludzie uczyliby się fachowego prowadzenia gospodarstwa mlecznego. Jeden z projektodawców, p. St. Skarbek, miał wyjechać dla zwiedzenia zagranicznych fabryk mleczarskich. Projektowane są także spółki owocowe, gorzelniane, hodowli koni i zbożowe.

Odbyt sera na Węgrzech ma jeszcze niezłe widoki, albowiem podług statystycznych zestawień, przedstawionych na ostatniej wystawie, wynosi roczny przywóz sera do Węgier wartość 1,174.774 złr., gdy wywóz przynosi tylko 111.668 złr.; płacą więc dotąd za obcy towar rocznie 1,063.106 złr. Podobny stan rzeczy zachęcił węgrów do zakładania większej ilości serowni i wyrabiania jak najlepszego towaru, mającego wytrzymać konkurencyę z zagranicznym.

Czyszczenie żelaznych pieców, naczyń kuchennych i t. p. odbywać się ma bardzo prostym sposobem — jak podaje „Kuryer rolniczy“ — za pomocą zwykłej cebuli, którą rozkroiwszy na pół, pociera się soczystą powicrzcknią zardzewiałą blachę lub żelazo. Skoro nacierana powierzchnia zczernieje, skrajać je należy cieniutko nożem i nacierać dalej. Środek więc prosty i łatwy, czy skuteczny? warto spróbować.

Użycie trzciny wodnej na paszę dla bydła. W Zagórzu w Galicyi — jak donosi Hodowca — robiono w tym roku próby z użytkowaniem trzciny wodnej na paszę dla bydła. Z wiosną, kiedy trzcina była miękka i soczysta, skoszono ją, spławiono na tratwach do brzegu i następnie zakwaszono w dołach cementowych zupełnie na sposób Goffarda. Po kilku miesiącach wyjęto próbkę tej paszy z dołu i zadano bydłu. Krowy pożerały kwaszoną trzcinę bardzo chciwie. Zresztą sam skład chemiczny trzciny okazuje, że takowa musi być wcale dobrą paszą, zawiera bowiem stosunkowo znaczną ilość cukru. Najważniejszą jednak jest rzeczą, aby ją ścinać bardzo wcześnie, zanim łodygi zaczną drzewieć. Zważywszy, że w wielu miejscowościach znajdują się stawy porosłe trzciną, nie przynoszącą żadnej, albo tylko bardzo małą korzyść, doświadczenia te mają doniosłe znaczenie. Nie jedno gospodarstwo przez zużytkowanie trzciny na paszę, może znacznie podnieść się w kulturze, umożliwiając sobie pomnożenie paszy dla bydła w zimie.

Konserwowanie orzechów. Przedewszystkiem orzechy, czy to włoskie, czy laskowe, powinny być zupełnie dejrzałe, więc należy je trząść, nie zrywać. Jeżeli są w niewielkiej ilości, napełnia się niemi naczynia gliniane i zakopuje w suchej ziemi. Jeżeli jest ich bardzo wiele, to wykopuje się dół w ziemi zupełnie suchej i wsypuje orzechy warstwami, przesypując piaskiem lub ziemią dobrze przesuszoną i przykrywa ostatecznie ziemią tak, by powietrze nie miało dostępu.

(Kuryer rol.).

Pytania i odpowiedzi.

Do uprzejmości łaskawych a doświadczonych, zgłaszam następne pytania:

Pytanie 18. Wiele godzin po udoju najkorzystniej zbierać z mleka śmietankę na masło?

Pytanie 19. Czy prawdą jest, że przy zwyczajnym sposobie robienia masła najlepiej zbierać śmietanę w 18-cie do 24-ch godzin, póki mleko niezsiadłe i tak zebraną śmietanę zostawić 12 godzin w spokoju? Czy masło w ten sposób robione słusznie jako stołowe, śmietankowe w handlu sprzedawane być może?

Pytanie 20. Jaka jest obecnie najlepsza maśnica, gdzie można ją nabyć i za wiele?

Jaślanin.

Oznajmienia.

Okólnik c. k. Namiestnictwa

do wszystkich pp. c. k. Starostów i do Rp. Prezydentów m. Lwowa i Krakowa.

Wskutek reskryptu Wys. c. k. Ministerstwa spraw wewn. z 3 październ. b. r. l. 16087 zabrania się wprowadzania i przewozu świń z Rosyi i z Królestwa Polskiego wzdłuż całej granicy.

Chciej Pan to należycie ogłosić.

Lwów dnia 3 października 1885.

Odpis okólnika c. k. Namiestnictwa z dnia 8 października 1885 L. 62405 do PP. c. k. Starostów i Prezydentów miast Lwowa i Krakowa.

Z powodu sprawdzenia zarazy racicowej w Czortkowie i w Biale w stadzie świń z Rosyi pochodzącem,

zabronionem zostało ładowanie i wyładowanie bydła i świń w pomienionych stacyach kolejowych. Aby zaś zapobiedz możliwemu rozwleczeniu zarazy wymienionej tak w kraju jak i w innych krajach koronnych, wprowadza się w życie postanowienie tutejszego rozporządzenia z dnia 23 stycznia 1883 L. 5888 według którego zaprowadzono oględziny świń na stacyach kolejowych przed ładowaniem tychże.

Zechciej Pan co należy bezzwłocznie zarządzić a oglądaczom zalecić jak najsumienniejsze pełnienie swych obowiązków.

D. j. w.

Wiadomości handlowe.

Kraków 11/10 za 100 klg. Pszenica biała od 7·15 do 7·25 banatka od —·— do —·—; czerwona od 7·50 do 8·25. Żyto od 6·35 do 6·40. Jęczmień od 6·24 do 6·50. Owies od 3·65 do 3·75. Kukurudza od —·— do —·—. Groch od 9·— do 10·—. Fasola od 9·— do 11·25. Wyka od —·— do —·—. Tatarka od 7·— do 7·50. Proso od 6·25 do 7·—. Rzepak zimowy od —·— do —·—. Koniczyna czerwona od —·— do —·—; biała od —·— do —·—. Tymotka od —·— do —·—. Łubin niebieski od —·— do —·—; żółty od —·— do —·—. Spirytus z opłatą na 95⁰ Tral. hektoliter złr. 54·—. Okowita z opłatą na 80⁰ Tral. hektoliter złr. 53·—.

Przemyśl 17/10. za 100 klg. Pszenica żółta 7·50, czerwona 7·—, biała —·—. Żyto 5·25. Jęczmień od 4·50 do 5·—. Owies 5·25. Groch 7·—. Fasola —·—. Kukurudza —·—. Proso —·—. Tatarka —·—. Rzepak —·—. Koniczyna —·—. Ziemniaki 2·40. Słoma 1·—.

Rzeszów 17/10. za 100 klg. Pszenica od 7·— do 7·50. Żyto od 5·50 do 6·10. Jęczmień od 6·50 do 7·20. Owies od 5·— do 5·35. Groch od —·— do —·—. Fasola od —·— do —·—. Wyka od —·— do —·—. Proso do —·—. Tatarka od —·— do —·—. Rzepak od 9·— do 10·-. Okowita 1 litr — ct. Otręby od —·— do —·—.

Tarnów 17/10. za 100 klg. Pszenica od 7·10 do 7·20. Żyto od 5·58 do 5·65. Jęczmień od 5·40. do 5·40. Owies od 5·50 do 5·50. Groch od —·— do —·—. Bób od 5·40 do 5·40. Tatarka od 6·80 do —·—. Proso od 5·— do 5·20. Kukurudza od —·— do —·—. Ziemniaki od 1·30 do 1·35. Rzepak od —·— do 9·75. Koniczyna od 41·50 do 40·50. Siano od 1·60 do 1·65. Siano z koniczyny od 2·20 do 2·20. Słoma od 1·40 do 1·40. Okowita za 1 litr —·48. Masło za 1 klg. od —·65 do —·70.

Wiedeń 13/10. Za 100 klg. Pszenica od 6·50 do 8·90. Żyto od 6·30 do 7·60. Jęczmień od 6·50 do 9·50. Kukurudza od 6·25 do 7·—. Owies od 6·70 do 7·60. Tatarka od 6·75 do 7·25. Rzepak od 10·75 do 11·50. Fasola od 8·— do 9·50. Groch od 8·— do 12·—. Soczewica od 16·— do 28·—. Wyka od 6·25 do 7·—. Proso od 5·75 do 6·25. Koniczyna od 48·— do 56·—. Siemie lniane od 12·— do 13·—. Siemie konopne od 10.50 do 11.—. Spirytus za 10.000 lit. prct. od złr. 26·62 do 26·75.

Wrocław 15/9. Za 100 klg. Pszenica biała od 14·20 do 15·30 M. żółta od 13·50 do 15·10 M. Żyto od 11·70 do 13·60 M. Jęczmień od 11·— do 14·— M. Owies od 11·70 do 13·— M. Groch od 12·— do 17·— M. Wyka od 11·— do 12·20 M. Fasola od 15·80 do 18·50 M. Łubin żółty od 7·50 do 9·— M. niebieski od 7·20 do 8·50. M. Kukurudza od 12·20 do 13·— M. Rzepak od 18·60 do 20·50 M. Siemie lniane od 19·50 do 23·50 M. Siemie konopne od 19·50 do 22·— M. Koniczyna czerwona od —·— do —·— M. biała od —·— do —·— M. Tymotka od —·— do —·— M. Spirytus za 1 hktl. od —·— do 40·50 M.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. — Druk Wł. L. Anczyca i Sp., pod zarządem J. Gadowskiego